

Jan Kieniewicz
(Uniwersytet Warszawski)

POSZUKIWANIE TOŻSAMOŚCI W PROCESIE TRANSFORMACYJNYM

Ojczyzna to nie jest między granicami...
ale rozciąga się aż tam, gdzie jej tchnienie dochodzi...
gdzie jej sława panuje... gdzie jej duch przeważa.

(Juliusz Słowacki, *Zawisza Czarny*)

Zaczynam patetycznie, bo chodzi o kwestię podstawową. Otóż pytam, kim są współmieszkańcy mojej Ojczyzny, z kim łączy mnie patriotyzm (a więc duch) i z kim mógłbym dokonać wielkich rzeczy dla wspólnej przyszłości (czyli sława)¹? Ważne jest też, by to, co łączy, nie pozostawało w świetle idei, a wprowadzało nas w ruch, jak postulował Jerzy Jedlicki². Czyli: jak chcemy Polskę zmieniać, by nam była Ojczyzną... Dla tego celu zamierzam zbadać tożsamość narodu³ w trakcie przekształceń po przełomie 1989 roku.

W badaniach nad polską transformacją, czy jak wolę mówić nad „przekształceniem i przejściem” Polski⁴, stosunkowo mało miejsca poświęca się kwestii tożsamości narodu. Jest to skądinąd zrozumiałe, zważywszy na niejednoznaczność pojęcia tożsamości⁵ i wątpliwości co do przyszłości państwa narodo-

¹ Odwołuję się do tezy Ernesta Renana, choć w jego ujęciu naród jest jednoznaczny z państwem, E. Renan, *Qu'est-ce qu'une nation?*, Paris 1882, ale jeszcze bardziej do wizji José Ortegi y Gassetta, *España invertebrada. Bosquejo de algunos pensamientos históricos*, Madrid 1921, który rozróżniając te wspólnoty, pisał: „Las naciones se forman y viven de tener un programa para mañana” i dalej „la idea de grandes cosas por hacer engendra la unificación nacional”. To w żadnej mierze nie jest sprzeczne ze świadomością Ojczyzny jako dziedzictwa, por. S. Grygiel, *Naród i kultura*, „Znak” 1982, nr 329.

² J. Jedlicki, *List z czyścica*, „Znak” 2002, nr 563 (4), s. 75 (w debacie „Jak być patriotą”).

³ W kwestii rozumienia narodu odsyłam do tekstu sprzed trzydziestu lat, J. Kieniewicz, *Zagrożenia polskości*, w: *Nurty życia społecznego*, Studium Kultury Chrześcijańskiej, Kościół św. Trójcy w Warszawie, Warszawa 1987, s. 82–91. Przedruk w idem, *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*, DiG i IBI, Warszawa 2008, s. 145–155. Zmieniło się wszystko, ale tamte odczucia i ustalenia pozostały, wręcz uległy umocnieniu. Stąd powtarzam: Polskość jest tożsamością narodu.

⁴ J. Kieniewicz, *Cambios en Polonia: transición y transformación*, „Cuadernos de Historia Contemporánea” 1993, nr 15, s. 129–155.

⁵ D. Niedźwiedzki, *Tożsamość liminalna. Problemy rekonstrukcji tożsamości społecznej w warunkach transformacji systemowej*, w: *Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje*, red. I. Borowik, K. Leszczyńska, Nomos, Kraków 2008, s. 79–91; także M. Bobrownicka, *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich. Uwagi o genezie i transformacjach kategorii*

wego⁶. Budzi natomiast zdziwienie w kontekście trwającego zainteresowania sprawą tożsamości narodowej⁷ i aktualnością pytania o to, kim są Polacy⁸. Sam napisałem nieco o polskości i Polakach⁹. W rezultacie przyjąłem perspektywę, którą określam jako „obrona i poszukiwanie tożsamości”. Inaczej mówiąc, chodzi o ustalenie, jak następują przekształcenia, by przejście okazywało się skuteczne. A to właśnie znaczy znalezienie nowej tożsamości wspólnoty narodowej. Jest to konieczne, by Polska utrwaliła autonomiczność procesów zmiany, co z kolei warunkuje porzucenie statusu peryferyjnego.

Do postawionego zadania podchodzę systemowo¹⁰. Tożsamość to „zdolność do istnienia, określona przez zbiór zmiennych identyfikujących, czyli elementów koniecznych do rozpoznania systemu”¹¹. Pozwolę sobie tu na autocytat uzasadniony tym, że tekst powstał w 1991 roku i nie był przeznaczony do druku¹².

Ujmując Polskę jako system zajmuję się jej stanem i chciałbym określić charakter zachodzących w nim przekształceń. Wydaje się, że przemiany te mają charakter autonomiczny i mogą być określone jako powstawanie nowej transformacji. Przechodząc do poziomu struktury – proces obserwowany i przewidywany przedstawia się jako przejście, czyli ciąg zmian mających utrzymać równowagę między ciągłością i zerwaniem. Odejście od totalitaryzmu do demokracji, porzucenie etatyzmu na rzecz wolnego rynku, dokonują się żywiołowo, ale mają mieć charakter ewolucyjny a nie rewolucyjny. Przejście ma być zmianą także głębszą, dotykającą tożsamości Polski i wyraża się to odrzuceniem zniewolenia i wyborem niepodległości. Przejście jest równocześnie postulatem i procesem realnym, który musi przybrać postać zmiany stanu, a więc w konsekwencji tak struktury jak i tożsamości Polski. Zakres tych zmian, stopień świadomości i zakres uczestnictwa w nich, będą decydować o istnieniu Polski w początku przyszłego stulecia. [...] chcę zwracać uwagę na to, co się składa, lub złoży, na nową transformację. Nasze przejście i nasze przekształcenie będą zależały od tego, w jaki sposób, według jakich wzorów, będziemy odpowiadać na bodźce. Kluczem do rozwoju Polski jest autonomiczność tych procesów¹³.

tożsamości, Universitas, Kraków 2006. Por. komentarze Zygmunta Baumana, *Identity. Conversations with Benedetto Vecchi*, Polity Press, Maiden 2008.

⁶ Zagadnienie naświetlone wszechstronnie w trylogii Manuela Castellsa, *Wiek informacji: ekonomia, społeczeństwo i kultura*, PWN, Warszawa 2008, zwł. w t. 2 (*Sila tożsamości*), s. 323–329. Bardziej optymistycznie M. Schulz, *Skępowany olbrzym. Ostatnia szansa Europy*, Muza, Warszawa 2014.

⁷ P. Manent, *La raison des nations. Réflexions sur la démocratie en Europe*, Gallimard, Paris 2006, s. 46–49; Por. P. Ścigaj, *Tożsamość narodowa. Zarys problematyki*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.

⁸ Zbiór tekstów *Kim są Polacy?*, red. A. Bielik-Robson, Agora, Warszawa 2013. Por. teksty przypomniane w: *Oblicza polskości*, red. A. Kłosowska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990.

⁹ J. Kieniewicz, *Polacy i Europa końca XX wieku*, „Krytyka” 1991, nr 34–35, s. 62–72; idem, *Rok 2010: jaka Polska, jacy Polacy?*, „Przegląd Powszechny” 1999, nr 7–8, s. 52–60; idem, *Polskość po przejściach*, „Przegląd Powszechny” 2004, nr 12, s. 442–460; idem, *Nasze problemy z tożsamością*, „Arcana” 2004, nr 1–2, s. 47–52; idem, *Polskość jako dziedzictwo i zadanie*, „Arcana” 2007, nr 5, s. 188–200.

¹⁰ Por. P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005, s. 20–22.

¹¹ J. Kieniewicz, *Borderlands and Civilizational Encounter*, „Memoria y Civilisación”, t. 8, Pamplona 2005, s. 25.

¹² Była to odpowiedź na ankietę „Perspektywy rozwoju Polski na przełomie XX i XXI wieku” zorganizowaną przez Antoniego Kuklińskiego w roku 1991, związaną z rozpoczynającymi się negocjacjami o stowarzyszenie ze Wspólnotami Europejskimi. Losy tekstu nie są mi znane, był jednak cytowany, B. Kacprzyński, *Polsko, dokąd zmierzasz?*, w: *Polonia, quo vadis?*, red. A. Kukliński, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1993, s. 52, 54. Odtworzony z maszynopisu został wydany: J. Kieniewicz, *Przejście i przekształcenie. Perspektywy rozwoju Polski na przełomie XX i XXI wieku*, w: idem, *Ekspansja. Kolonializm. Cywilizacja*, DiG, Warszawa 2008, s. 175–191.

¹³ Ibidem, s. 176. Rozstrzelony druk według wersji drukowanej, pierwotnie używałem określenia przetworzenie.

Ćwierć wieku później nadal uważam krytyczną część mojej analizy za trafną. Okazało się natomiast, że nie doceniłem sił, które pozwoliły na doprowadzenie przekształcenia do poziomu zgodności z *acquis communautaire*. Równocześnie jednak dziesięć lat w UE nie spełniło celów z 1991 roku.

Czy to właśnie „uparte trwanie polskości”¹⁴ uznamy za przeszkodę w realizacji projektu modernizacyjnego? Wielu tak wtedy myślało, a dzisiaj nadal, choć całkiem niesłusznie, uważa obronę polskości za zawadę na drodze postępu. Wynikają stąd nieporozumienia, kosztowne zwłaszcza w przestrzeni komunikacji społecznej. Trzeba sobie stale przypominać, że do Unii Europejskiej zostaliśmy przyjęci jako państwo, natomiast do cywilizacji europejskiej się przyznajemy jako wspólnota narodowa. I nie mamy innej opcji. Moim zdaniem przynależność cywilizacyjną wybieramy jako osoby i to te wybory systemu wartości (sposobu istnienia) tworzą cywilizację. Naród polski o tyle więc jest europejski, o ile Polacy chcą i potrafią tworzyć cywilizację europejską. Nasz udział w Europie polega na zdolności do dialogu z Innymi, a jej warunkiem podstawowym jest tożsamość właśnie narodowa¹⁵. To stwierdzając, trzeba jednak widzieć ryzyko związane z obroną tożsamości.

Powołuję się na ustalenia poczynione kiedyś w badaniach nad dziejami Indii. Przedstawiłem wtedy pogląd, że stacjonarny system społeczny¹⁶, zagrożony w swej egzystencji, broni się, eskalując działania immunologiczne, przez petyfikację mechanizmów homeostazujących, nad którymi w następstwie agresji traci kontrolę¹⁷. Proces takiej zmiany stanu określiłem jako wejście w zacofanie. Schemat procesu przekraczania granic przez ekspansję, a w konsekwencji uruchomienia procesów obronnych, pokazuje różne warianty zachowań, które dadzą się ująć jako formowanie w systemie „nowych transformacji”¹⁸. Rzecz w tym, czy system kształtuje je autonomicznie, czy odwołuje się do struktur dominujących. Obrona tożsamości, także narodowej, dla obrońców jest zawsze zadaniem szczytnym. Jest jednak i tak, że tracąc zdolność do samodzielnych przekształceń, obrona tożsamości paraliżuje nie tylko zdolności adaptacyjne, ale też możliwość znalezienia własnych rozwiązań. Modernizacja w stanie zacofanym bywa często utrwalaniem zależności.

Obrona polskiej tożsamości narodowej ma długą historię. Ekstrapolacja zjawiska uznawanego w okresie niewoli za symbol godnego trwania jest więc całkowicie zrozumiała. Zwłaszcza w wieku XX, gdy polskość i wręcz fizyczna egzystencja wspólnoty znajdowały się w stanie zagrożenia. Jeśli jednak dokonać przeglądu dziejów „państwa i narodu”, stwierdzimy, że okresy poszukiwania i obrony przeplatały

¹⁴ T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości. Nostalgie. Trwanie. Nadzieje. Wartości*, Most, Warszawa 1989.

¹⁵ Ujmuję tę sprawę w ten sposób, że w europejskiej *unitas multiplex* dialog jest możliwy dzięki wyraźnie określonym tożsamościom (*veritas*), uznaniu swobody wypowiedzi bez względu na przyjęte stanowiska (*libertas*) i zdolności dawania siebie innym (*caritas*), por. E. Morin, *Penser l'Europe*, Gallimard, Paris 1987; W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Znak, Kraków 1981, s. 83–86.

¹⁶ Szerzej w J. Kieniewicz, *Wprowadzenie do historii cywilizacji Wschodu i Zachodu*, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, Warszawa 2003. Por. idem, *Indie jako społeczeństwo stacjonarne (okres przedkolonialny)*, „Przegląd Orientalistyczny” 1980, nr 3 (115), s. 221–232.

¹⁷ J. Kieniewicz, *The Stationary System in Kerala*, „Hemispheres. Studies on Cultures and Societies” 1985, t. 1, s. 7–40; idem, *Od ekspansji do dominacji. Próba teorii kolonializmu*, Czytelnik, Warszawa 1986, s. 194, 207, 231, 251, 271–273; idem, *Historia Indii*, Ossolineum, Wrocław 2003 (wyd. 3), s. 549, 555–556.

¹⁸ J. Kieniewicz, *Borderlands and Civilizational Encounter*, s. 41.

się. Niektórzy badacze chcą w tym widzieć świadectwo braku ciągłości dziejowej. Moim zdaniem powinno się mówić o przełomach, w których powstaje nowa wersja Polski. Przełomy są zjawiskiem naturalnym. To kolejne pokolenia Polaków – patrząc na swoją historię – kształtują jej wizję jako ciągłość¹⁹. Konsekwencją natomiast nie płynnego przechodzenia z jednego stanu w drugi są nie tylko napięcia, ale także rozłamy. Podział na tych broniących i tych szukających nie jest precyzyjniejszy od podziału, powiedzmy, na „brązowników i szyderców”.

Można w ten sposób pokazać spór środowisk reformatorskich z tradycjonalistami w dobie Sejmu Czteroletniego jako zderzenie działań obronnych i poszukujących. Uzyskamy obraz niewiukłany w ówczesne i późniejsze konflikty polityczne czy spory ideowe. Byłaby to ciekawa perspektywa, bo odpowiedź na agresję łączyła obronę tożsamości z próbą znalezienia nowej. Obraz ten bardzo przypomina współczesne mu dzieje podporządkowania Indii przez Kompanię Wschodnio-Indyjską. Paralela polsko-indyjska nie wydaje mi się pomysłem bardziej szalonym od Lelelewskiego porównania Hiszpanii z Polską²⁰. W obu przypadkach mowa byłaby o wchodzeniu w zacofanie, obronie dziedzictwa przeszłości i o dążeniach modernizacyjnych uwikłanych w zależność od hegemonu. Patrząc na dzieje rozbiorowe z perspektywy splotu poszukiwania i obrony tożsamości, uzyskamy obraz zmagania o przetrwanie wolny od czarno-białych ocen, ponieważ procesy różnokierunkowe, czy sprzeczne, ujawniają się jako zwrotnie sprężone. Podobny zabieg wypadłby interesująco dla okresu 1939–1949. Rewolucja byłaby szukaniem tożsamości zainicjowanym, ale i wymuszonym przez obcą agresję i podporządkowanie hegemonii ZSRR. Opór wobec nowej/obcej władzy okazałby się w takim ujęciu obroną tożsamości blokującą zmianę modernizacyjną²¹. Jakże ciekawie w takim ujęciu ukazałaby się np. rola Kościoła katolickiego! Jednocześnie obronna i szukająca. Jednak szczególnie użyteczne wydają mi się te kategorie dla analizy naszej terażniejszości, w której społeczeństwo staje przed pytaniami, o których tak chciałoby zapomnieć. Pamiętając o wieloznaczności obrony, tym bardziej trzeba w sposób jednoznaczny określić sens poszukiwania tożsamości.

Mówiąc o tożsamości narodu, mam więc na myśli jego istnienie, czyli także możliwość jego identyfikacji. Oznacza to przyznanie realnej egzystencji narodowi jako wspólnocie opartej o dowolne, choć świadomie przyjęte zasady²². Natomiast

¹⁹ Obraz taki wyłania się z pokłosa ankiety „Czym jest polskość?” przeprowadzonej w 1987 roku przez Znak i opublikowanej w zeszytach 390–391 i 394. Por. bezprecedensowe wydarzenie, jakim była w stulecie odzyskania niepodległości konferencja „Sens polskiej historii i współtworzenie przyszłości Polski” zorganizowana przez Zamek Królewski i Uniwersytet Warszawski w dniach 4–11 listopada 1988 roku.

²⁰ J. Lelewel, *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII, XVIII wieku*, wydanie nowe, przygotował J. Kieniewicz, DiG, Warszawa 2006. Analogie indyjskie sugerowałem m.in. w J. Kieniewicz, *Political violence, civilizational oppression, and colonialism*, w: *Silent Intelligentsia. A Study of Civilizational Oppression*, red. idem, IBI AL, Warszawa 2009, s. 26–27.

²¹ Materiał do przemyślenia dostrzegam w takich ujęciach jak P. Kenney, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015; A. Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

²² Por. K. Jaskułowski, *O narodowym wymiarze kultury sceptycznie*, w: *Naród – tożsamość – kultura. Między koniecznością a wyborem*, red. W.J. Burszta, K. Jaskułowski, J. Nowak, Sławiściyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2005, s. 17.

tożsamość narodową traktując zgodnie z koncepcjami Kłoskowskiej jako sprzężenie zwrotne wyborów indywidualnych z normami i wartościami kulturowymi²³. Bronimy istnienia przez przywiązanie do norm i wartości, ale też jesteśmy zdolni dokonać zmiany dla ratowania istnienia. Bywa to dramatycznym dylematem patriotów. Dlatego właśnie mówię o narodzie, a nie o państwie. Nawet jeśli prorocstwo wygaśnięcia roli państwa narodowego było zdecydowanie przedwczesne²⁴. Zwłaszcza w konfrontacji z teraźniejszymi zagrożeniami globalnymi i oczywistym kryzysem Unii Europejskiej.

Trzeba zatem postawić pytanie, jak następuje zmiana tożsamości? Broniąc istnienia wspólnoty, traktujemy zmianę tożsamości jak zdradę, jak katastrofę. Chcąc dokonać zasadniczej zmiany, także dla ratowania egzystencji, godzimy się na nową tożsamość. Szukamy jej. Ale jak zachodzą te procesy poza sferą emocji?

Poszukiwanie tożsamości ujęte w kategoriach systemowych to świadome zbiorowe działanie uczestników wspólnoty prowadzące do zmiany jej struktury. Nie chodzi tylko o to, by „Polska była polska”, ale by przestała być peryferią światowej gospodarki, a dołączyła do europejskiego jądra. Nasze miejsce w świecie nie zależy bowiem ani od uznania obcych, ani od samopoczucia własnego, a od roli, jaką spełniamy w globalnym podziale pracy, i od naszej zdolności uczestniczenia w ogólnoludzkiej odpowiedzialności. Obrona tożsamości wiązała wspólnotę w dążeniu utrzymaniu do jej istnienia we wszystkich niezbędnych wymiarach. To znaczy także ze świadomością różnicowania interesów i zaangażowań ludzi tworzących wspólnotę²⁵.

W wymiarze systemowym, poszukiwanie tożsamości jest przede wszystkim dążeniem do uzyskania/odzyskania samodzielności/autonomii przeprowadzanych przekształceń. To oznacza, że społeczeństwo świadomie szuka i kreuje nową postać swojej egzystencji. Nie wynika stąd, że jest ona do znalezienia, że istnieje choćby potencjalnie. Może być fantazmatem. Zarazem tożsamość narodowa staje się programem, zadaniem stawianym przez wspólnotę lub przed wspólnotą. Oczywiście, że wywołuje to napięcia i kontrowersje. Najważniejsze jednak jest związanie tego poszukiwania z biegiem przekształceń (czyli pojawianiem się nowych transformacji), aż do zmiany stanu systemu²⁶. W każdym razie, niezależnie od poziomu świadomości, wspólnota, odnajdując sposób autonomicznego kontrolowania procesów zmiany, decyduje o tym, jak powstaje i przebiega „nowa transformacja”. Ten proces zmiany tożsamości nazwałem metamorfozą²⁷.

Jak można opisać taki proces? Trzeba zacząć od solidnego przeglądu działań podejmowanych przez Polaków po 1989 roku pod kątem ich wpływu na prze-

²³ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, WN PWN, Warszawa 1996, s. 97–99. Por. J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii polskiej*, PWN, Warszawa 1979.

²⁴ Por. K. Chojnacka, *Państwo narodowe – przeszłość czy przeżytek?*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2015, nr 210, s. 59–67.

²⁵ Potrzebna byłaby tu klasyfikacja postaw podobna do zaprezentowanego przez Stefana Kieniewicza dla epoki rozbiorowej (*Jak być Polakiem pod zaborami?*). Jakie kryterium zastąpiłoby dziś „stosunek do niewoli”? Czyżby stosunek do pamięci? Por. A. Nowak, *Polityka wstydu. Wygaszanie historii i polskości*, w: *Wygaszanie Polski 1989–2015*, red. L. Sosnowski, Biały Kruk, Kraków 2015, s. 29–42.

²⁶ R.A. Orchard, *O pewnym ujęciu ogólnej teorii systemów*, w: *Ogólna teoria systemów*, red. G.J. Klir, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1976, s. 213.

²⁷ J. Kieniewicz, *Metamorphose in Central and Eastern Europe: from Periphery to Borderland?* (tekst przygotowywany do druku).

kształcenia. Aktywność ta jest zwykle opisywana w kategoriach reakcji na okoliczności, przede wszystkim na ciąg reform ekonomicznych, od Wilczka do Balcerowicza²⁸. Oceniana jest natomiast z perspektywy dokonywanych wyborów politycznych. Moja propozycja kieruje się raczej w stronę badania decyzji „życiowych”, przede wszystkim zachowań w sferze przedsiębiorczości. Nie lekceważę postaw i czynów związanych z nadziejami na spełnienie się „snu o wolności”. W tym zawodów i frustracji. Zasadnicze znaczenie przypisuję dążeniom Polaków do zapewnienia sobie pomyślności materialnej, chęciom upewnienia się o bezpieczeństwie i zabiegom o awans społeczny. Nie powinno się też tracić z oczu losu tych wszystkich, którzy zostali określani jako ofiary transformacji. Jakaś część rądzi sobie mimo braku wsparcia ze strony państwa. To nie jest tak, że dominuje „wycuczona bezradność”. Ale na pierwszym planie powinni się znaleźć ci, którzy nie dyskutowali z koncepcjami i nie szukali rozwiązań modelowych, tylko „brali swój los w ręce”. Nie były to działania piękne, etyczne, szukające sprawiedliwości. Nie były łatwe i nie gwarantowały sukcesu. Ale to one tworzyły przestrzeń przedsiębiorczości, stanowiły struktury własności i prowadziły do akumulacji kapitału. Nie zyskali sobie uznania ani wtedy, ani dzisiaj. Ale to oni położyli fundament pod kapitalizm w Polsce i dali nam szansę na to, by na ruinach po totalitarnym komunizmie nie implantował się model kolonialny. Nie był to świat solidarnościowego etosu, ale też nie można go sprowadzać do korupcji i złodziejstwa. Jakiej Polski chciała większość narodu po 1989 roku? Nie dowiemy się już, bo nie chodziła głosować. Niewiele zmienia dzisiejsza dyskusja nad projektami przedstawianymi przez elity. Dlatego właśnie chcę zbadać jak stawała się Polska, a dopiero potem zastanowić nad tym jaka nam wyszła.

Na dalszym planie widziałbym zainteresowanie „przynależnością europejską”. Zgoda na wejście do struktur atlantyckich, a potem unijnych, była w istocie pochodną istotniejszych, powiedziałbym prymordialnych potrzeb²⁹. Hasła i programy polityczne nawiązujące do wartości podstawowych, w rodzaju patriotyzmu, dziedzictwa narodowego, tradycji miały znaczenie w sferze debaty, zwłaszcza w mediach, ale nie rozstrzygały o preferencjach wyborczych. Rozbieżność między aspiracjami i priorytetami Polaków a oferowanymi im programami politycznymi zdecydowały o trwającej od 25 lat niskiej frekwencji wyborczej. Programy polityczne, czy raczej partyjne, może i służyły czyimś interesom, ale opierały się na założeniu, że Polacy będą skłonni raczej oddać głos na zbiór haseł niż na projekt działania. Z tych racji opis procesu przekształceń (zwanego polską transformacją) jest najczęściej próbą dopasowania do uznanych schematów w zakresie polityki gospodarczej i społecznej³⁰. Gdy dotyka sprawy tożsamości, odwołuje się do sfery emocji. W wielkim skrócie można powiedzieć, że wszystkie programy zmiany zakładały istnienie wzoru polskości, który miał być utrzymany bądź zmieniony. Było

²⁸ Por. K. Jasiewicz, *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2013.

²⁹ M. Łuczewski, *Prymordializacja. Przemiany polskiej tożsamości narodowej po 1989 roku, w: Polska po 20 latach wolności*, red. M. Bucholec, S. Mandes, T. Szawiel, J. Wawrzyniak, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 337–355.

³⁰ L. Balcerowicz, *800 dni. Szok kontrolowany*, BWG, Warszawa 1992; G. Kołodko, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Poltext, Warszawa 1999; W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa 2013. Prezentacja stanowisk socjologów w *Wielka transformacja. Zmiany ustroju w Polsce po 1989*, red. I. Krzeziński, Łośgraf, Warszawa 2011.

bardzo łatwo przedstawiać istnienie narodu (jeśli już podnoszono ten problem) w binarnych kategoriach tradycji/modernizacji. Zmiany strukturalne, związane z ustaleniem nowych stosunków własności, wpływem relacji rynkowych na stosunki pracy, ustaleniem norm państwa prawnego i wolności obywatelskich nie skłoniły do zaproponowania innego projektu polskości. Nie zwrócono chyba uwagi na niekompatybilność tradycyjnych stereotypów związanych z procesami obronnymi z nową strukturą systemu.

Tożsamość narodowa zawsze ulega zmianom³¹, polskość przez wieki nie pozostawała tym samym zbiorem właściwości i wartości. Zmiana tożsamości jest przełomem, wielkim triumfem lub katastrofą. Bywa koniecznością, zwłaszcza wtedy, gdy procesy składające się na obronę tożsamości ulegają degeneracji. Obrona tożsamości zawsze ma miejsce, nie tylko wtedy, gdy agresja przerywa bariery ochronne³². W naszej tradycji przyjęło się gloryfikować obronę polskości, ale bywało, że prowadziła do Targowicy. Dzisiaj nieufnie przyjmujemy sugestię szukania nowego wymiaru polskości, nie pamiętając o obawach towarzyszących choćby czynowi legionowemu. Obrona tożsamości jest koniecznością nie tylko wtedy, gdy czujemy się zagrożeni w swoim istnieniu. Także wtedy, gdy dążymy świadomie do zmiany stanu, co wydaje mi się konieczne, jeśli chcemy przestać być światowymi peryferiami. Chodzi o autonomię systemu, w którym obrona nie blokuje zmiany, a poszukiwanie wyraża chęć i zdolność trwania.

Dla spełnienia takich zadań polskość musi stać się wielką siłą innowacyjną, a nie środkiem podbudowującym nasze ego. Z kolei kopiując wzorce, możemy nieco poprawić swój standard materialny i poczuć się w pełni uczestnikami świata skonsumowanych. Broniąc polskości, nie możemy jednak zgodzić się na zasklepienie w samouwielbieniu. To wiedział już Asnyk, pisząc o bezsilności złorzeczeń³³! Poszukiwanie tożsamości jest w wymiarze osobowym budowaniem Ojczyzny wedle naszych marzeń i ambicji. Nic jej bardziej nie ubezpiecza. I nic nie czyni Polski bardziej europejską.

Dlatego zwracam uwagę na spór z Polską i przeciwstawiam go sporom o Polskę³⁴. Tożsamość narodowa Polaków jest ciągle odnawianą zdolnością do istnienia wspólnoty świadomej więzi zapewniającej podstawę współdziałania i konfliktu. Spory wyznawców skrajnych poglądów o narodzie polskim są nieuchronne, ale jałowe. Dużo więcej wnoszą dyskusje nad kwestią narodową prowadzone z pozycji wprawdzie odmiennych, ale nieupolitycznionych. Inaczej też ma się rzecz z opozycjami ideowymi, sporami o socjalizm czy kapitalizm, lewicę czy prawicę, tradycjonalizm czy postęp lub katolicyzm czy ateizm. Nie były to i nie są podziały niszczące, choć bywaliśmy blisko przekonania o istnieniu „dwu narodów” czy wielu patriotyzmów³⁵. Nie jest oczywiście dobrym pomysłem, by te ostre

³¹ Por. H. Malewska-Peyre, *Ciągłość i zmiana tożsamości*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, t. 44, nr 1, s. 129–144.

³² Schemat przekroczenia granic i konsekwencji dla stanu systemu J. Kieniewicz, *El sistema de los valores y el encuentro de las civilizaciones*, „Pensamiento y cultura” 2005, vol. 8, no 1, s. 95.

³³ *Daremne żale* (1877).

³⁴ J. Kieniewicz, *Nasze problemy z tożsamością*, „Arcana” 2004, nr 1–2, s. 47–52. Inaczej nieco A. Nowak, *Powrót do Polski. Szkice o patriotyzmie po „końcu historii” 1989–2005*, Arcana, Kraków 2005.

³⁵ Por. stanowiska Jana Józefa Lipskiego, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*, Nowa, Warszawa 1981 i Andrzeja Walickiego, *Trzy patriotyzmy*, „Aneksy” 1985, nr 40.

podziały i głębokie zaangażowania pomijać wyniosłym milczeniem. Mija sto lat prawie od odzyskania państwa, a nadal toczymy spór o jego urządzenie! Chodzi jednak o to, by spór naukowy, nieodłączny wprawdzie od politycznego, dotyczył istoty polskości, a nie sprowadzał się do wyrwania sobie steru³⁶. Nie jest to kwestia ocen etycznych czy estetycznych. Teraźniejszy spór o Polskę, czyja by miała być i jak ją urządzić, wskazuje na wiarę w możliwość zmiany, czyli przejścia, bez zamknięcia przedtem procesu przekształcenia. Popełniamy stale ten sam błąd. Sam go popełniałem. Zacytuję: „Proces zmian w Polsce zaczął się jako dość typowe przejście, ale z wielu powodów musiał stać się przekształceniem – problemy do rozwiązania tkwiły zbyt głęboko. Przekształceniem, czyli zmianą strukturalną. Problem polega na tym, że z wielu powodów przekształcenie to wypadnie określić jako peryferyjne raczej niż jako postkomunistyczne”³⁷. Kolejność powinna być odwrotna, najpierw następuje przekształcenie (zmiana strukturalna) i dopiero może się sfinalizować przejście (zmiana tożsamościowa)³⁸. Czyli wracając do sporów sprzed stu lat: „najpierw trzeba Polskę mieć a później o nią koty drzeć”³⁹. Nasze wspólne polskie błędy wynikały ze skupienia uwagi na układzie odejścia, czyli pytaniu, jak upadł komunizm, względnie kto go obalił⁴⁰. Może istotnie trzeba więcej uwagi poświęcić zrastaniu się komunistycznego systemu z polsnością? To właśnie znalazło wyraz w sytuacji, dwuznacznym związku zniewolonych Polaków⁴¹.

Paradoksalnie, szansa na skuteczne, a więc samodzielne, zamknięcie czy dokończenie procesu przejścia tkwi w sporze z Polską, który możemy i powinniśmy toczyć właśnie z powodu niezakończonego procesu transformacyjnego. Poszukiwanie tożsamości jest istotą tego procesu. Jesteśmy słusznie dumni z dziejów obrony polskości, choć – oczywiście – niezgodni co do tej obrony rezultatów. Tym bardziej powinniśmy zauważyć tkwiące w niej zagrożenia. Obawiamy się podziałów i sporów, a przecież warto zwrócić uwagę na tkwiące w nich możliwości. W takim kontekście da się w pełni ująć Polaków stosunek do nierówności⁴² z jednej strony, a do przedsiębiorczości⁴³ z drugiej.

Co należałoby zbadać, by zrekonstruować proces przekształceń w sposób ujawniający zjawisko szukania tożsamości? Przede wszystkim trzeba by odłożyć na bok studia nad wartościami, które na tę tożsamość się składają. Cytuję: „Polskość w najogólniejszym zarysie jest naszym trwaniem i stawaniem się między przeszłością a przyszłością i wyraża się w zbiorze koniecznych do tego wartości”⁴⁴.

³⁶ J. Kieniewicz, *Najpierw trzeba kraj ocalić... Polskie zmagania czy zmagania o Polskę?*, „Biuletyn RPO” 2010, nr 5, s. 655–663.

³⁷ J. Kieniewicz, *Polskość po przejściach*, s. 242.

³⁸ Zob. K. Wielecki, *Coping with Uncertainty. Petty Traders in Post-Soviet Russia*, Peter Lang Edition, Frankfurt 2015.

³⁹ J. Kieniewicz, *Wyraz na ustach zapomniany. Polskiej inteligencji zmagania z Ojczyzną*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012.

⁴⁰ Z tej racji najważniejsze analizy zjawiska przedstawione w pracach Andrzeja Walickiego i Jadwigi Staniszkis nie doczekały się należnego uznania, por. R. Krasowski, *Polska szkoła opisu upadku komunizmu*, „Europa. Tygodnik idei” 2004, nr 10 (9.06), s. 8.

⁴¹ Pojęcie to wprowadzone jeszcze przed 1989 rokiem, por. J. Kieniewicz, *Sytuacja. Przypadek szczególny czy kategoria historyczna?*, „Arcana” 2008, nr 2, s. 62–72.

⁴² M. Jarosz, M.W. Kozak, *Eksplodza nierówności?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2015.

⁴³ J. Cieślak, *Przedsiębiorczość, polityka, rozwój*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2014.

⁴⁴ J. Kieniewicz, *Zagrożenia polskości*, s. 151.

Chodzi raczej o próbę określenia działań prowadzących ku zmianom strukturalnym uprawdopodobniającym poszukiwanie tożsamości. Powinny to być działania decydujące o kształtowaniu „nowych transformacji”, a tym samym mające wpływ na Byt, Stan i Miejsce Polski⁴⁵. Byłyby to cztery wymiary aktywności:

1. Przedsiębiorczość. Przede wszystkim zbadanie genyzy zachowań zmierzających do samodzielnego zapewnienia bytu własnego i rodziny.

2. Kapitał. Przede wszystkim analiza procesu akumulacji kapitału. Ale także postaw wobec kapitału.

3. Praca. Przed wszystkim rozpoznanie zmian stosunku do pracy. Także rozważenie problemu kosztów polskiej pracy jako źródła deformacji zatrudnienia.

4. Własność. Przede wszystkim ustalenie zakresu ustanowienia praw własności. Także konsekwencji zaniedbań w reprivatyzacji i patologii procesu prywatyzacji.

Te zatem kwestie powinny zostać zbadane przy uwzględnieniu dwu podstawowych kontekstów tworzonych przez środowisko i system wartości. Oznacza to nadanie badaniom charakteru transdyscyplinarnego. Aspekt ekologiczny przekształceń nie był dotąd brany pod uwagę. Mam na myśli nie tyle konsekwencje ekologiczne procesów zmiany, ile wpływ, jaki środowisko wywiera na podstawowe parametry struktury systemu. Przeciwnie o wartościach wiele się pisało, ale przede wszystkim o normach i postawach. Chciałbym też wrócić do mojej myśli o polskim charakterze religijności. Chodzi mi przede wszystkim o ustalenie związku stosunku do religii z „nowymi transformacjami”⁴⁶. Z tych refleksji wynika przesłanka podstawowa dla zamierzonego przedsięwzięcia. Trzeba znaleźć ujęcie dla przestrzeni, w której aktywności jednostek wchodziły ze sobą w relacje tworzące wspólnotę. Trzeba tak ująć badania, by wyjść poza banał stwierdzenia, że tożsamość jednostek nie składa się na całość, sama nie będąc pochodną całości. Chcę to osiągnąć, łącząc wymiar ekologiczny z aksjologicznym. Jest to o tyle realne, że oddziaływania środowiska, nie zawsze widoczne, są jednak materialne. Relacje z wartościami inicjowane w sferze duchowej są dostępne poznaniu przez czyny i zachowania.

Stawiając pytanie, jak następują zmiany, zmierzałbym do wydobycia w każdym z badanych zjawisk czynników określających działania jednostek i szukałbym ich uwarunkowań kulturowych. Rzecz w tym bowiem, że w czasach przełomu ludzie najbardziej aktywni być może najmniej się zastanawiali nad pytaniem „jaka Polska?”. Nie oni też zastanawiali się nad tym, jak stawiać opór wszechogarniającej sile polskości. Jednak to ich działania zmieniały Polskę. To oznacza także, że tak ważny dla mojego rozumowania „spór z Polską” nie jest jakąś właściwością inteligencji czy ogólniej wykształconych elit. Jakkolwiek wyrażany czy uświadamiany stanowi, moim zdaniem, część polskiej tożsamości.

Jak widać, poszukiwanie nie jest wymuszaniem czy narzucaniem zmiany tożsamości. Tym bardziej nie ma mowy o jakimś gotowym projekcie, który trzeba znaleźć lub można uznać za model do naśladowania. Wszelkie wysiłki modernizacyjne zmierzające do „zmiany tożsamości” na jakąś właściwą czy lepszą, świadczą o trwaniu w stanie zacofanym. Powtórzę jednak, że sprzeciw wobec modernizacji bywał wielokrotnie pochodną obrony tożsamości, w której społeczeństwo ztraciło zdolność znajdowania samodzielných rozwiązań. Jakże często retoryka patrio-

⁴⁵ J. Kieniewicz, *Polacy i Europa...*, s. 248; idem, *Polskość po przejściach*, s. 242–243.

⁴⁶ „Polski system wartości w warunkach braku państwa oświadczył polskim katolicyzmem”, J. Kieniewicz, *Zagrożenia polskości*, s. 150.

tyczna pokrywała duchową pustkę! Szukanie tożsamości w szczególny sposób uwydatnia fałszywość rozwiązań zastępczych, takich jak identyfikacja w kategoriach cywilizacyjnych. Europa nie jest propozycją zastępczą dla narodów. Cywilizacja europejska nie przetrwa rozpadu tożsamości narodowej. Trzeba ją znaleźć jak najprędzej...

Do czego zmierzam? Projekt „W poszukiwaniu tożsamości” w nowej postaci chcę zgłosić, gdy tylko zakończę kompletowanie zespołu. To jednak może potrwać. Dlatego przedstawiam ten pomysł i kilka uzupełniających komentarzy.

Tak obrona, jak i poszukiwanie pozostaną zawsze częścią tego samego procesu trwania raz ustanowionych narodów. Zawsze musimy rozważać indywidualne przypadki, zastanawiając się nad ich oddziaływaniem na tożsamość zbiorową. Wybory indywidualne, choćby spektakularne czy dramatyczne, nie prowadzą wprost do zmiany tożsamości narodu. Nie wiemy, czy i jak zmiany indywidualne się kumulują, ale ilość nie przechodzi w jakość. Szczęsny Potocki, wyrzekając się polskości i stając „na zawsze Rosjaninem”, dokonywał apostazji, ale nie miało to istotnego wpływu na polską tożsamość narodową. Konrad Korzeniowski, zostając Josephem Conradem, o apostazję był oskarżany, choć polskości się nie wyrzekął. To dwa z setek tysięcy przypadków szukania tożsamości w czasach, gdy wspólnota skupiała się na obronie swojego istnienia. Problem wyboru stawał przez pokolenia przed emigrantami i wygnańcami, aż pod drugą połowę ubiegłego wieku. Jakże wielu z nich, pozostając wiernymi przekonaniom, nie zostało zaakceptowanych w Ojczyźnie po 1989 roku! Dziś zmiana miejsca zamieszkania nie wymaga dokonywania takich wyborów, choć może do zmiany tożsamości prowadzić. To także chciałbym zbadać, jak indywidualne zachowania przekładają się na „nowe transformacje” narodu jako systemu.

To nie znaczy, bym negliżował rolę tożsamości jednostkowej⁴⁷. Tylko pozornie chodzi o to, czy wspólnota jest sumą tożsamości jednostek, czy raczej naród kształtuje tożsamość osobniczą. W istocie różnica kryje się w przekonaniu, że wspólnoty nie kreują jednostek, a raczej są przez nie kreowane. Albo tylko wyobrażane. „To w tych elastycznych, otwartych koncepcjach tożsamości, leżących na antypodach ciasnych, silnie wiążących z grupą, ale i krępujących jednostkowe dążenia identyfikacji lokalnych, należy więc przypuszczalnie szukać zarówno inspiracji dla nowych teorii, jak i rozwiązań dla innych problemów tożsamościowych, zarysowujących się we współczesnym świecie”⁴⁸. Zapewne tak jest. By jednak cokolwiek mogło się dziać, potrzebna jest wspólnota. Badanie przekształceń polskiej wspólnoty narodowej, szukanie odpowiedzi na pytanie jak następowały, prowadzi do postawienia pytania o jej tożsamość.

Rzecz bowiem nie polega na tym, że ujawniają się różnice identyfikacyjne i brak zgody co do tego, kim jest albo kim być powinien Polak w XXI wieku. Wydaje mi się ważne, by w ogóle byli jacyś Polacy⁴⁹, a to zależy przede wszystkim od tego, czy i jak zechcą lub potrafią się łączyć we wspólnocie narodowej. Od

⁴⁷ Dyskusję o tym z Ewą Łukaszyk prowadziłem w latach 2014–2015, por. „Teaching materials” na profilu <https://uw.academia.edu/jk>.

⁴⁸ E. Łukaszyk, *Semiofory pogranicza: od postkolonialnej emancypacji do transkolonialności (zapisy z Kuala Lumpur)*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 2013, nr 14, s. 176.

⁴⁹ Był czas, gdy się o to spierać mogli Zdzisław Najder (*Czy Polacy jeszcze istnieją?*, „Europa. Tygodnik idei” 2004, nr 3 [21.04], s. 12) z Jarosławem Markiem Rymkiewiczem (*Polska, gdzie to jest i co to takiego?*, „Europa. Tygodnik idei” 2004, nr 1 [07.04], s. 8).

czasu, gdy połączyła ich „Solidarność”, wydają się okazywać szczególną skłonność do dzielenia się. Wszędzie w świecie spotykamy małe czy większe wspólnoty, niekoniecznie reliktywne lub odizolowane, starające się utrzymać swoją egzystencję. Chcące przeżyć. Moją uwagę przyciągnęły przede wszystkim wspólnoty odrębne etnicznie, ale zintegrowane w dużych państwach. Polska nie jest taką małą czy zanikającą wspólnotą, nie czujemy się zagrożeni. Moim zdaniem jesteśmy jednak wspólnotą słabnącą i stoimy przed wyborem: pozostawać w stanie samozadowolenia albo podjąć wyzwanie przyszłości.

SEEKING IDENTITY IN THE TRANSFORMATION PROCESS

Summary

This article is the result of my considerations on the future of Poland. It is a proposal for creation of a research project devoted to a systemic analysis of the transformation process and aimed at grasping the transition understood as a deliberate change of identity.

Adj. Izabela Ślusarek